

Na krawędzi dnia – Robert Kasprzycki

To co było wszystkim
Dzisiaj jest już niczym
To co było wszystkim - nic
To co pozostało
Twoje obce ciało
Jakby się nie stało nic
Noc wycięta z szyby
Każdy dzień na niby
Jakby tak musiało być
Wszystko zawsze mija
Pozostaje chwila
Pozostaje nigdy nic
Ref)
Na krawędzi szkła
Pęka pierwsza łza
Może właśnie tak traci się
Na krawędzi dnia pęka cały świat
Może właśnie tylko tak
Zamieniłem ciebie
Na kawałek cienia
Tak jak gdyby nigdy nic
Zamieniłem sprzeciw
Jak się zmienia rzeczy
Zamieniłem całe nic
Nie ma nas przy stole
Więdną aureole
Wokół naszych pustych głów
Sobą wciąż zajęci
Własnej nudy święci
Jakby nam zabrakło słów
Ref)
Na krawędzi szkła
Pęka pierwsza łza
Może właśnie tak traci się
Na krawędzi dnia
Pęka cały świat

Może właśnie tylko tak
Na krawędzi szkła
Pęka pierwsza łąza
Może właśnie tak traci się
Na krawędzi dnia pęka cały świat
Może właśnie tylko
Może właśnie tylko
Może właśnie tylko tak



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych